

10 proc.

o tyle średnio wzrosną ceny w sklepach spożywczych podczas rozgrywek mistrzostw Europy w Polsce
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 19
2012
KATOWICE
16.05.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Halina Cierpiał: Przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego, nie rozwiąże ani problemów pacjentów, ani pracowników. » STRONA 5

Krzysztof Pluszczyk: Yoshiho Umeda potwierdził istnienie raportu taterników, który stał się bardzo ważnym dowodem w procesie plutonu specjalnego. » STRONA 6



Przez kilka godzin Solidarność blokowała Sejm w dniu głosowania nad rządową reformą emerytalną. Posłowie koalicji przegłosowali reformę, ale to nie koniec protestu. 24 maja odbędzie się demonstracja pod Pałacem Prezydenckim.

POLITYCZNE SAMOBÓJSTWO POSŁÓW



Protestujący przykuli się łańcuchami do barierki oddzielającej gmach parlamentu od miejsca pikiety. Decyzję o blokadzie podjęła Komisja Krajowa po tym, jak marszałek Kopacz nie wpuściła delegacji „S” do Sejmu

11 maja przed Sejmem zebrało się trzy tysiące członków związku. Decyzją marszałek Sejmu Ewy Kopacz delegacja Solidarności nie została wpuszczona na sejmową galerię, mimo dopełnienia wszystkich formalności. Zaraz potem związkowcy na zwołanym w namiocie przed budynkiem parlamentu pilnym posiedzeniu Komisji Krajowej NSZZ Solidarność zdecydowali o zablokowaniu wszystkich sejmowych wyjść. Wyjazdowe barierki zostały związane łań-

cuchami, do których przykuli się wielu związkowców. – Niech siedzą w tym budynku, na to zasłużyli. To my zdecydujemy, o której godzinie wyjdą. Przynajmniej raz my zdecydujemy, a nie oni. Niech się cieszą, bo to my ich bronimy przed gniewem ludu. Jak wyjdą na ulice, to ich ludzie odpowiednio potraktują – mówił Piotr Duda. Równocześnie związkowi liderzy apelowali do protestujących, by wobec ewentualnej próby odblokowania Sejmu przez policję stosowali wyłącznie bierny opór. Podkreślali, że policjanci też walczą o swoje emerytury.

Gdy w Sejmie debatowano nad ustawą emerytalną, przed budynkiem parlamentu trwał związkowy happening. W kierunku budynku Sejmu związkowcy wykopali 67 piłek futbolowych z napisem „Stop 67”. Piotr Duda wyjaśniał, że politycy PO potrafią tylko „haratnąć w gałę”.

Głośne gwizdy, dźwięki trąbek i okrzyki rozległy się, gdy do protestujących pod Sejmem związkowców dotarła informacja o przegłosowaniu ustawy, podwyższającej wiek emerytalny do 67. roku życia dla kobiet i mężczyzn. – Ta decyzja to ich

polityczne samobójstwo – powiedział po sejmowym głosowaniu szef Solidarności Piotr Duda. Podkreślił, że dla związku wynik głosowania nie oznacza końca walki. – Jest jeszcze Senat, prezydent i Trybunał Konstytucyjny. Są jeszcze wybory parlamentarne. Wtedy ludzie rozliczą posłów, którzy głosowali za przedłużeniem wieku emerytalnego – mówił szef „S”.

Posłowie po głosowaniu przez długi czas nie mogli opuścić Sejmu. Niektórzy na siłę próbowali przedostać się przez szczelny kordon związkowców przykutych łańcuchami do barierki. Poseł PO

Stefan Niesiołowski usiłował przejść bokiem przez kawiarnię Czytelnika, ale na widok protestujących wycofał się na teren Sejmu. Do blokady związkowej przyłączyła się część posłów partii opozycyjnych, które sprzeciwiają się rządowej ustawie.

– Dzisiaj symbolicznie nie wypuszczaliśmy z Sejmu zdrajców 15 milionów ubezpieczonych, ale mam nadzieję, że lada moment przyjdzie taki dzień, że ich z tego Sejmu wyrzuczymy – powiedział na zakończenie manifestacji Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Przyjęta przez Sejm ustawa wydłuża wiek emerytalny do 67. roku życia dla kobiet i mężczyzn. Zgodnie z jej zapisami od 2013 roku wiek emerytalny będzie wzrastał o trzy miesiące każdego roku.

Za wydłużeniem wieku emerytalnego opowiedziało się 268 posłów: 203 posłów PO (wszyscy obecni na sejmowej sali), 27 posłów PSL, 36 posłów z Ruchu Palikota oraz 2 posłów niezrzeszonych. Przeciwno noweli ustawy emerytalnej głosowało 185 posłów.

AGA, ŁK, POD

Reklama



**NADWIŚLAŃSKA
AGENCJA
TURYSTYCZNA
Sp. z o.o.**

tel. 32 326 23 50-52

Sieć ośrodków wycieczkowych i hoteli w Polsce



NAT. GÓRY RADOŚCI. MORZE WRAŻEŃ.

**HIT CENOWY
NA POBYT CZERWCOWY
Jarosławiec OW „Za Wydumą”
23.06. – 30.06.2012 r.
TYLKO 595 zł/ 7 dni**

sprawdź inne oferty promocyjne na www.nat.pl

Kupuj on-line - dodatkowa zniżka!

43-100 Tychy, ul. Edukacji 37 • tel. 32 326 23 50-51 • fax. 32 326 23 59 • www.nat.pl



LICZBA tygodnia

24 proc.

w takim odsetku polskich rodzin można obecnie spotkać co najmniej jedną osobę bezrobotną – wynika z badań CBOS przeprowadzonych w marcu i kwietniu. Bezrobocie najczęściej dotyka rodziny najbiedniejsze, mające najniższy dochód per capita oraz najgorzej oceniające sytuację materialną swoich gospodarstw domowych. Zdaniem autorów badania bezrobocie w Polsce ma najczęściej charakter długotrwały. Wśród badanych bezrobotnych 57 proc. pozostaje bez pracy dłużej niż rok w tym 28 proc. pozostaje bez pracy od ponad pięciu lat. Z raportu CBOS wynika, że zaledwie 59 proc. bezrobotnych w Polsce jest zarejestrowanych w urzędach pracy. Oznacza to, że stopa bezrobocia podawana przez Główny Urząd Statystyczny, która na koniec marca wyniosła 13,3 proc., w rzeczywistości może być znacznie wyższa.

WIEŚCI z gospodarki

» 9 MAJA RADA POLITYKI PIENIĘŻNEJ podniosła stopy procentowe NBP o 25 punktów bazowych. Referencyjna stopa procentowa NBP wynosi teraz 4,75 proc. w skali rocznej. Decyzja RPP jest reakcją na zbyt wysoką inflację, utrzymującą się cały czas powyżej celu inflacyjnego. (Wysokość inflacji wynosi 4 proc. a cel inflacyjny został ustalony na poziomie 2,5 proc.) – W najbliższych miesiącach inflacja prawdopodobnie utrzyma się powyżej górnej granicy odchylenia od celu inflacyjnego. Do utrzymania się inflacji na podwyższonym poziomie przyczynią się wcześniejsze ostabienie złotego oraz wysokie ceny surowców. W tym samym kierunku będzie oddziaływała również wysoka dynamika cen administracyjnych. Powyższe czynniki mogą przyczynić się do utrzymania podwyższonych oczekiwań inflacyjnych – napisała RPP w komunikacie wydanym 9 maja. Podczas rozmowy z dziennikarzami Adam Glapiński z RPP podkreślił, że jego zdaniem obniżenie stóp procentowych w najbliższym czasie jest raczej niemożliwe i nie wykluczył kolejnych podwyżek. Zdaniem części ekonomistów podwyżek stóp procentowych możemy się spodziewać już po Euro 2012, kiedy to znacznie wzrosną m.in. ceny żywności. Podniesienie stóp procentowych przez RPP może wpłynąć na wzrost kredytów hipotecznych.

» JAK POINFORMOWAŁ GUS W UBIEGŁYM MIESIĄCU największy wpływ na inflację miał wzrost opłat mieszkaniowych, cen transportu i żywności. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w kwietniu wzrosły o 4,0 proc. w stosunku do kwietnia 2011 roku. W marcu inflacja roczna wyniosła 3,9 proc. rok do roku. – Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w kwietniu 2012 roku, w stosunku do poprzedniego miesiąca, wzrosły o 0,6 proc. W poszczególnych grupach towarów i usług konsumpcyjnych odnotowano zróżnicowaną dynamikę cen. Największy wpływ na wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem miały w tym okresie podwyżki opłat związanych z mieszkaniem (o 0,9 proc.), cen odzieży i obuwi (o 3,1 proc.), a także w zakresie transportu (o 1,2 proc.), które podniosły wskaźnik odpowiednio o 0,22 pkt proc., 0,14 pkt proc. i 0,11 pkt proc. – napisał GUS w komunikacie.

» SKONSOLIDOWANY ZYSK NETTO SPÓŁKI ALCHEMIA przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej w I kw. 2012 roku wyniósł 16,39 mln zł – poinformowała firma w raporcie. Zysk operacyjny na poziomie grupy wyniósł 25,83 mln zł wobec 21,23 mln zł zysku rok wcześniej. Skonsolidowane przychody wyniosły 332,75 mln zł wobec 264,21 mln zł rok wcześniej.

» OD POCZĄTKU ROKU GOSPODARKA Unii Europejskiej pozostaje w stagnacji. Urząd Statystyczny Eurostat poinformował, po wstępnym wyliczeniu, że PKB w strefie euro w I kwartale 2012 roku pozostał bez zmian kdk, po spadku w IV kw. 2011 roku o 0,3 proc. Tymczasem roczna inflacja w strefie euro wyniosła w kwietniu tego roku 2,6 proc. – podał w komunikacie Eurostat, czyli biuro statystyczne Unii Europejskiej, po wstępnym wyliczeniu. W marcu roczne ceny konsumpcyjne wzrosły w całej UE o 2,7 proc. OPRAC. AK



TRZY pytania

Wanda Stróżyk, przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność w Fiat Auto Poland

Zamierzamy przełamać w Fiacie barierę strachu

Czy można zaryzykować twierdzenie, że spółka Fiat Auto Poland zarządzana jest poprzez zastraszanie załogi?

– Strach w naszym zakładzie stał się wręcz chorobą pracowników. Jest powodem podziałów pomiędzy nimi, bo oni już nie wiedzą, komu mają wierzyć. Kadra kierownicza notorycznie łamie prawa pracownicze, związkowe i obywatelskie. Z przedstawicielami załogi nie prowadzi żadnego dialogu. Najmocniej uderza się w Solidarność, zachęcając wręcz naszych członków do wstrzymywania odprowadzania związkowych składek. W tym celu ludzie z kierownictwa firmy mają przygotowane dla nich stosowne druki deklaracji. Pracownikom sugeruje się, że za przynależność związkową mogą zostać zwolnieni. Takie działania już od wielu lat uporczywie stosowane są w naszej firmie, zwłaszcza wobec członków naszego związku. Moim zdaniem to skandaliczna dyskryminacja. Jesteśmy uznawani za jedyny niepokorny związek, który m.in. nie wyraził zgody na likwidację premii efektywnościowej. Pracownicy nie wytrzymują już psychicznego nakręcania ich przez kadrę kierowniczą. Gdy jeden z nich, będący w trudnej sytu-

Zastraszana załoga z Fiat Auto Poland gra dobrze, ale gdyby nie powodował nią strach, zagrałaby jeszcze lepiej.

cji materialnej, wystąpił do kierownictwa o zapomogę, to zaraz wyliczono mu, jak dużą by miał zapomogę, nie płacąc przez 10 lat składek związkowych. W takich sytuacjach wręcza się zatrudnionemu przygotowaną deklarację, a potem cały czas ktoś z kierownictwa chodzi za nim i przypomina mu o jej podpisaniu. To straszne metody, mające swój rodowód w komunie.

W jaki sposób Solidarność zamierza się im przeciwstawić?

– Chcemy ujawnić ten mechanizm i zamierzamy przełamać wśród pracowników barierę strachu. Będziemy jednoczyć załogę, podnosić jej morale. Zamierzamy wciąż powtarzać pracownikom: to wy jesteście ważni,

to bez was nie będzie produkcji w zakładzie. Chcemy zmienić ich myślenie, uświadomić im, że przedstawiciele kierownictwa spółki tak naprawdę nie mogą im nic zrobić. Zastraszanie ludzi jest ich wątpliwym sposobem zarządzania. Ale wprost nie do uwierzenia jest, co ten ciągły strach zrobił z naszymi pracownikami. Najgorsze, że oni swoje lęki i stesy przenoszą do swoich domów.

Decyzja o podjęciu tych działań może sprawić, że kierownictwo spółki nasili swoją politykę niechęci wobec Solidarności.

– Niech nasz pracodawca w końcu wsłucha się w głos pracowników. Przecież związek zawodowy tworzą ludzie. Jeśli pracodawca nie rozmawia z przedstawicielami związków, to nie rozmawia z ludźmi. Nowoczesny sposób zarządzania firmą polega na współzarządzaniu z załogą. Na szacunku dla pracowników, który daje ludziom poczucie wartości. Piłkarz zestresowany na boisku z pewnością źle zagra mecz. Zastraszana załoga z Fiat Auto Poland gra dobrze, ale gdyby nie powodował nią strach, zagrałaby jeszcze lepiej.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Panie posłanki, panowie posłowie! Wysoki Przedpokoju Premiera! Z nieukrywaną przyjemnością patrzyłem na wasze zaskoczone miny. Jak to? Nie można wyjść tak po prostu z Sejmu i wsiąść do taksówki? Głosowanie, jak głosowanie. Jak zwykle zgodnie z instrukcją, a tu jakieś barierki, łańcuchy. Ci okropni ludzie, którzy czegoś chcą. No co straszego.

Peło w odwiecie wyszło pod barierki niezawodnego w swym nieopanowaniu owadologa Stefana, ale zmięknęły mu kolana. Na inną bramę partia skierowała „karmiącą matkę” – posłankę Pomaskę, żeby za pośrednictwem telewizyjnej szybki sęczyć propagandę, że związkowcy to chamy, którzy nawet „matki karmiącej” nie uszanują. Tylko co jadało karmione przez Pomaskę dziecko, gdy „karmiąca” siedziała przez wiele godzin w Sejmie, naciskając odpowiedni przycisk zgodnie z instrukcjami? W miejsce, gdzie zdalnie raniono kolana Niesiołowskiego, sztab wysłał posła Godsona, aby móc zarzucić związkowcom rasizm, ale pudło. Nawet nie krzyknęli „Ty Afropolaku!”. Poseł Godson uśmiechał się do związkowców, związkowcy uśmiechali się do pastora Godsona. Porażka.

Ale jest w szeregach partii rządzącej wunderwaffe – Redford z Wałcza, absolwent Wydziału Ogrodniczego poznańskiej Akademii Rolniczej, specjalność rośliny ozdobne, czyli poseł Paweł Suski. Tenże wybraniec jest prezesem Waleckiego Towarzystwa Przewozowego (już sama nazwa, a szczególnie jej pierwszy człon, pozwala bezbłędnie umieścić prezesa na mapie politycznej kraju). Na swojej stronie internetowej reklamuje się jako człowiek o szerokich zainteresowaniach, który „od lat zajmuje się fotografią zamykając w kadrze niezwykle miejsca ze swoich podróży, a jego sznaucery średnie są championami wielu krajów” (styl, interpunkcja, ortografia i załączenie oryginalne).

Trudno ocenić, co go natchnęło. Czy był to pęd do zamknięcia czegoś w kadrze, czy



Foto: wikipedia

Parafrazując Piłsudskiego: „Wam sznaucery średnie szczać prowadzać, a nie politykę robić”.

też mus wyprowadzenia sznaucera, aby sobie ulżył (sznaucer oczywiście), albo, prozaicznie rzecz ujmując, partyjne instrukcje? A może natchnieniem była grupa pań, z którymi, jak na Redforda z Wałcza przystało, opuszczał gmach na Wiejskiej? W każdym razie walecki poseł postanowił skoczyć przez barierkę, która miała chronić wybrańców ludu przed ludem. Czując na plecach wzrok wielbicielek z klubu, ruszył do szarzy. Usiłując wspiąć się na barierkę, kopnął stojącą po drugiej stronie dziewczynę ze związku. Uderzył blokujących po rękach, ale przeszkody nie pokonał. Próbował parokrotnie (wzrok wielbicielek z klubu parzył go w plecy), ale nie stanął. Na wysokości zadania. Odbił się łokciem od kijka podtrzymującego dyktę z nalepionym plakatem, otarł z twarzy ślinę i został za barierkami. W normalnych warun-

kach przełknąłby i dał potęsknić sznaucerom średnim za panem. Ale w związku z tym, że wielbicielek z klubu widziały jego sromotną porażkę, zagrał prawdziwego twardziela, czyli poleciał na skargę. Prokuratorem straszy. Prokurator wszczął postępowanie w sprawie uderzenia w Warszawie Redforda z Wałcza kijkiem od dyktu w panaposelską rękę. Będzie wszechstronne śledztwo i może nawet nowe role dla waleckiego Redforda.

Ale mniejsza o to. Sedno całej historii tkwi w tym, że walecki Suski sprawia wrażenie, jakby nic nie rozumiał z tego, co działo się w piątek 11 maja. Otóż nie chodziło o to, czy walecki Suski złapie taksówkę na Centralny i pociąg do Wałcza. Ci ludzie przy barierkach nie po to przyszli pod Sejm. Oni po prostu nie chcieli biernie się przyglądać emerytalnym „wałom” rządzącej koalicji. Przyszli przypomnieć waleckim i waleckopodobnym, że nie będą wiecznie bezkami.

Panie posłanki, panowie posłowie! Wysoki Przedpokoju Premiera! Parafrazując Piłsudskiego: „Wam sznaucery średnie szczać prowadzać, a nie politykę robić”.

JEDEN Z DRUGA;)

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, rozmawia Grzegorz Podzorny.

Politycy będą zaskoczeni i bardzo przestraszeni

Po piątkowej blokadzie Sejmu pojawiły się zarzuty, że źli chłopczy z Solidarności psują obyczaje, że działają nielegalnie, że naruszamy godność posłów.

– Te zarzuty są nietrafione i niezrozumiałe. Demokracja polega również na tym, że każdy ma prawo do protestu, również w bardzo ekspresyjnej formie. Podczas wszystkich naszych dotychczasowych akcji, związanych z protestem przeciwko podwyższaniu wieku emerytalnego, szczególnie nacisk kładliśmy na dyscyplinę. Nie było anarchii, unikaliśmy radykalnych form wyrażania niezadowolenia. Natomiast fakt, że zdecydowaliśmy się na symboliczną, bo trwającą raptem parę godzin blokadę Sejmu, wynikał z aroganckiej postawy parlamentarzystów. Nie chciano z nami rozmawiać, zignorowano podpisy dwóch milionów Polaków pod wnioskiem o referendum. Władza pokazała, że zupełnie się z ludźmi nie liczy, że ma ich gdzieś, a oliwy do ognia dołączyła Ewa Kopacz, odmawiając delegacji Solidarności wejścia na galerię sejmową w dniu głosowania. To nie jest przecież jej prywatny Sejm.

Czy ta blokada nie była więc wyrazem bezsilności?

– Nie. Wręcz przeciwnie. To był wyraz tego, że nasz związek nie będzie wpisywał się w ten nurt establishmentu politycznego, że nie będzie się wpisywał w standardy jakiegokolwiek partii politycznej, tylko będzie robił to, do czego jest powołany. Będzie bronił pracowników, zarówno na szczeblu zakładu, jak i na szczeblu państwa. Będzie kontrolował działania władz, bez względu na to, z jakiej partii się wywodzą. Myślę, że nasze ostatnie działania dobrze wkomponują się w to, co myślą i czują Polacy o tych, którzy rządzą w naszym kraju od ponad 20 lat. Gdy spojrzeć na tę naszą, pożałuj Boże, klasę polityczną, to są to te same osoby od blisko ćwierćwiecza, tylko partyjne szyldy się zmieniają i Polacy tych polityków mają już naprawdę serdecznie dosyć.

W mediach często pojawiają się zarzuty, że Solidarność znów pokazała, że jest przybudówką partyjną, że posłów PiS wypuszczano na zewnątrz, że prezesa Kaczyńskiego wręcz z honorami wyprowadzono z blokad...

Władza pokazała, że zupełnie się z ludźmi nie liczy, że ma ich gdzieś.

– Tam, gdzie posterunki obstawiała Śląsko-Dąbrowska Solidarność, ani mysz się nie prześlizgnęła, ani poseł z PO, ani z żadnego innego ugrupowania, bo taka była decyzja. Cieszymy się, że posłowie opozycji głosowali zgodnie z naszymi oczekiwaniami, ale oni mieli też pokazać podczas blokady, że są razem z nami i z drugiej strony barierki blokować Sejm. Akurat śląscy posłowie z opozycji wywiązali się z tego zadania.

Czy było widać zdziwienie lub strach w oczach stojących za barierkami posłów rządzącej koalicji?

– Widziałem strach, w co najmniej jednej parze oczu widziałem szaleństwo, ale dominowała niespotykana arogancja i buta. Podjęto cyniczną próbę prowokacji. Przecież ci posłowie chodzili pod barierki, pokazywali wyprostowany środkowy palec, oskarżając protestujących, że są pijani. Tymczasem widziałem, że to część posłów ewidentnie była pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. I nie należy się dziwić, że jeden z prowokatorów otrzymał klapsa kijkiem od transparentu. Gdyby przejrzeć nagrania zarejestrowane podczas tej akcji, to z pewnością zostało zarejestrowane, że tenże poseł najpierw skopał jedną z naszych koleżanek, a dopiero później otrzymał klapsa kijkiem. Kamery z pewnością zarejestrowały też zachowania innych posłów, m.in. byłego wicemarszałka Niesiołowskiego. Szkoda chłopca, bo wydaje się, że on jest naprawdę chory i wymaga wszechstronnej terapii, ale nie może być tak, a nawet prawo przekraczać, a prosty obywatel ma tylko jedno prawo – prawo milczeć, nie może nic powiedzieć, nie może zareagować.

Ludzi pod Sejmem nie było zbyt wielu...

– Apatia wśród części działaczy i członków związku jest

Foto: TSD



przerażająca. Marsz w obronie telewizji Trwam zgromadził 80 tys. ludzi, którzy sami przyjechali do Warszawy za własne pieniądze, sami organizowali autobusy. Tymczasem w przypadku związku te koszty transportu są pokrywane z funduszy związkowych, walczymy o prawo do normalnego życia w kraju i co tu dużo ukrywać, mamy problem zebrać choćby połowę tego, co marsz w obronie TV Trwam. Tu zwracam się szczególnie do młodych ludzi. Klikanie myszką, pisanie na forach czy Facebooku to za mało, aby zmusić rządzących do zmian decyzji. Sprawa ACTA pokazała, że do aktywności w Internecie musi dojść aktywność w realnym świecie. Mnie nie przekonują opowieści, że boję się, że jeśli pojedę na manifestację, to zostaną zwolniony z roboty, będę miał kłopoty itd. Dopóki tak będziemy mówić, dopóki każda władza, czy to na szczeb-

lu zakładu, czy samorządu, czy też państwa, nie będzie się ze społeczeństwem liczyć. Aby skutecznie ograniczyć ten rozpychający się establishment, musimy działać, a nie gadać. Musimy pokazywać alternatywne rozwiązania i pokazywać liczebność. Jeśli jest nas w Solidarności 700 tys., to na każdej manifestacji w Warszawie powinno nas być przynajmniej 70 tysięcy. Tylko wtedy będą się z nami liczyć.

Na wielu informacyjnych portalach internetowych, niezależnie od linii redakcyjnej, czyli od prawa do lewa, w komentarzach pod relacjami spod Sejmu pojawiało się mnóstwo uwag, że ta blokada to mało, że posłowie powinni bardziej odczuć jej skutki, że jeden klaps dla posła to za mało.

– Związek nie może działać na zasadzie anarchii, ale te głosy świadczą o tym, o czym

mówiłem wcześniej. Świadczą o nie dość, że powszechnej, to wciąż rosnącej niechęci do obecnej klasy politycznej. I chyba dochodzimy już do momentu, w którym społeczeństwo będzie się chciało wypowiedzieć, na zasadzie bezpośredniej demokracji, co sądzi o tych politykach. O tym, w jaki sposób dać możliwość społeczeństwu do takiej publicznej wypowiedzi, będziemy się zastanawiać podczas najbliższego posiedzenia Komisji Krajowej, które odbędzie się w przyszłym tygodniu 24 maja. Pewien scenariusz mamy już opracowany i myślę, że spodoba się on Polakom.

Pomysł z wykopaniem do Sejmu 67 piątek chyba się spodobał?

– To był taki happeningowy akcent, mówiący o tym, że jedyną, co potrafią rządzący to rznąć w gałę. Pomysł powstał u nas w regionie. Zresztą już

po głosowaniu w sprawie referendum większość działań związku i to nie tylko tych happeningowych, ale przede wszystkim tych strategicznych, jest ustalana w gronie przedstawicieli Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, przecież przewodniczący związku Piotr Duda też z naszego regionu się wywodzi. To, co działo się pod Sejmem w piątek i inne pomysły powstają u nas. Szkoda, że nie wszystkie znalazły akceptację i uznanie, ale to nas nie zniechęca. Na najbliższe posiedzenie Komisji Krajowej, które odbędzie się 24 maja, opracujemy propozycję scenariusza dalszych działań, które na pewno zaskoczą i mogą ich jeszcze bardziej przestraszyć niż blokada Sejmu.

A jakie to są działania? Czy można nieco bardziej uchylić rąbka tajemnicy? Chodzi o Senat, prezydenta?

– Będziemy odwiedzać senatorów w przyszłym tygodniu w ich lokalnych biurach, aby wręczyć im petycje w sprawie ustawy emerytalnej. Niemniej biorąc pod uwagę układ sił w Senacie, wydaje mi się, że jakiegokolwiek demonstracje pod Senatem nie mają sensu. Mamy świadomość, że w parlamencie sprawa jest już zamknięta. Natomiast, jeśli prezydent Bronisław Komorowski dąży do tego, aby nie być prezydentem partyjnym, lecz faktycznie prezydentem wszystkich Polaków, to powinien się bardzo głęboko zastanowić nad tym, czy podpisać tę ustawę w tym kształcie. Najbliższe działania manifestacyjno-demonstracyjne z pewnością dotkną Kancelarię Prezydenta, ale jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o szczegółach. Na pewno będziemy chcieli dobitnie przypomnieć prezydentowi jego słowa. Przecież on, wygrywając wybory prezydenckie, mówił, że system emerytalnego w Polsce nie trzeba zmieniać.

Prezydent jęczył wagi? Ale to chyba nie przeraża polityków? Co może ich bardziej wystraszyć niż blokada Sejmu?

– Powiemy o tym 24 maja. Mogę tylko powiedzieć, że ten bardzo już wykrystalizowany scenariusz działań wpisze się w oczekiwania Polaków, da politykom mocno do myślenia, a może nawet zachwieje partyjnymi układami. To wszystko, co mogę powiedzieć i proszę mnie dalej nie ciągnąć za język.

WIEŚCI z branż

Obiecanki ministra

» DO TEJ PORY NA KONTO śląskiego oddziału NFZ nie wpłynęły pieniądze za leczenie pacjentów spoza województwa w 2009 roku. Chodzi o ponad 52 mln złotych. Podczas jednego z ostatnich spotkań minister zdrowia Bartosz Arłukowicz zapewnił przedstawicieli związkowców i pracodawców, że ostateczny termin przekazania pieniędzy upłynie 15 maja i po raz kolejny nie dotrzymał słowa.

– Zastanawiamy się, co to za minister, skoro nikt nie liczy się z jego zdaniem – mówi Halina Cierpiat, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność. Zapowiada, że Solidarność nie odpuści walki o te środki. – Pieniądze za migrację powinny zostać przekazane na leczenie pacjentów i poprawę jakości świadczonych usług – dodaje.

Przypomina, że batalia o zwrot środków za leczenie pacjentów spoza województwa trwa od 2010 roku. – Otrzymaliśmy wiele pism od prezesa NFZ, w których informował, że pieniądze zostaną zwrócone po uruchomieniu funduszu zapasowego, ale nic takiego się nie stało – podkreśla Halina Cierpiat. Jej zdaniem, gdyby pieniądze za migrację wpłynęły do śląskiego oddziału NFZ w roku 2010, niemal w całości wystarczyłyby na pokrycie nadwykoniań w śląskich szpitalach.

To nie nasz kryzys

» 14 MAJA, W DNIU ROZPOCZĘCIA w Katowicach obrad Europejskiego Kongresu Gospodarczego, związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności wsparli pikietę zorganizowaną przez Federację Anarchistyczną pod hasłem „Nie będziemy płacić za wasz kryzys”.

– Nie mogło nas zabraknąć w tej grupie niezadowolonych obywateli naszego kraju, bo naszym celem jest m.in. wspieranie ludzi młodych – mówił do protestujących Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Rząd wciąż powołuje się na dialog społeczny, a przecież ten kongres jest ewidentnym przykładem lekceważenia strony pracowniczej. W żadnym panelu nie przewidziano udziału jej reprezentantów. Biorą w nich udział wyłącznie finansowi potentaci i politycy. Moim zdaniem organizatorzy tego przedsięwzięcia nie mają pojęcia o dialogu we współczesnej Europie – podkreśla Ciebiera. Bożena Poloczek i Mirosław Grzywa, związkowi organizatorzy biorący udział w pikiecie podkreślają, że organizacja kongresu pochłonęła ogromne pieniądze, które można było przeznaczyć na cele społeczne. – Choćby na pomoc młodym i bezrobotnym. To jest ogromne nadużycie w sytuacji, gdy w Polsce bieda krzyczy z każdej strony – wskazuje Mirosław Grzywa.

Konflikt w GCZD

» NIE WYWIĄZYWANIE SIĘ z obowiązku ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych poprzez całkowity brak dialogu społecznego wykazała kontrola Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzona na wniosek Solidarności w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach Ligocie.

Związkowcy z GCZD od lutego prowadzą spór zbiorowy z pracodawcą, z powodu zwolnienia z pracy siedmiu ratowników medycznych. – W ciągu blisko czterech miesięcy pani dyrektor nie powiadomiła PIP o rozpoczęciu sporu. Nie podjęła też z nami negocjacji w ustawowych terminach. Teraz, mimo nałożonej przez inspekcję kary, nasza pracodawczyni w dalszym ciągu nie ma zamiaru się z nami spotkać – mówi Paweł Prohaska, przewodniczący zakładowej Solidarności. Związkowcy informują też, że pani dyrektor nie zważając na trwający spór zbiorowy realizuje zwolnienia pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony. – Zostaliśmy poinformowani o wypowiedzeniu pracy już osiemu osobom. Skierowaliśmy wszystkie te sprawy do sądu pracy – dodaje Prohaska.

OPRAC. AGA, BEA

Blisko tysiąc pracowników zamierza zwolnić sieć handlowa Tesco. Związki zawodowe nie wyraziły zgody na zwolnienia grupowe. Solidarność zapowiada utworzenie międzyzwiązkowego komitetu protestacyjnego.

Ruszają zwolnienia w Tesco

Podczas przeprowadzonych w poniedziałek, jedynej i jak się okazało ostatecznych konsultacji społecznych z pracodawcą, związkowcy postulowali zwiększenie ustawowych odpraw dla zwalnianych pracowników w zależności od ich stażu pracy oraz wypłatę jednorazowych odszkodowań z tytułu utraty pracy. Domagali się też od pracodawcy, aby zwolnieniami nie były objęte matki samotnie wychowujące dzieci, osoby powyżej 50. roku życia i pracownicy w trudnej sytuacji materialnej.

– Pracodawca odrzucił nasze propozycje dotyczące ochrony tych najsłabszych, a także postulaty mające na celu uzyskanie jak najkorzystniejszych warunków wypowiedzeń dla zwalnianych pracowników. A przecież ci ludzie przepracowali w Tesco wiele lat. Większość swego życia i sił oddali tej firmie. W tej sytuacji wydaje się oczywiste, że pracodawca powinien ich potraktować po ludzku. Ograniczyć liczbę zwolnień, chronić tych najsłabszych, a tym, których rzeczywiście musi zwolnić, wypłacić godziwe rekompensaty – mówi Elżbieta Jakubowska, przewodnicząca Solidarności w Tesco Polska.

Jak oceniają związkowcy, konsultacje społeczne były

Foto: wikipedia



Związkowcy zamierzają wystąpić do pracodawcy o objęcie zwalnianych pracowników pakietem socjalnym

pozorowane. Podkreślają, że pracodawca zaproponował im spotkanie w sprawie planowanych zwolnień dopiero na cztery dni przed upływem terminu konsultacji. – Wcześniej odrzucał proponowane przez nas terminy spotkań. Miał świadomość, że nie będziemy mogli wykorzystać ustawowych 20 dni na negocjacje, bo w nich mieścił się „długi weekend”. Jesteśmy przekonani, że wybrana przez niego data przekazania nam informacji o wypowiedzeniach nie była przypadkowa – do-

daje Sławomir Rarok, wiceprzewodniczący Solidarności w Tesco Polska.

Tuż po konsultacjach wszystkie związki zawodowe z Tesco podpisały oświadczenie, w którym poinformowały o odmowie podpisania porozumienia w sprawie zwolnień pracowników. – Oficjalnie przyczyną zwolnień jest reorganizacja pracy, ale my uważamy, że to pozorny powód. Pracodawca w lakonicznej informacji na temat zwolnień nie przedstawił żadnych

danych, które rzeczywiście uzasadniałyby decyzję o tak wielkiej redukcji zatrudnienia. W naszej ocenie pracodawca naruszył ustawę o związkach zawodowych. Zamierzamy podjąć kroki prawne w celu wyjaśnienia tej sprawy. Złożymy też wniosek do Państwowej Inspekcji Pracy o kontrolę w Tesco – mówi Elżbieta Jakubowska.

Po pierwszych informacjach na temat zwolnień grupowych w Tesco związkowcy wyliczyli, że mogą

Związkowcy zapowiadają, że **będą walczyć o ograniczenie do minimum liczby zwolnień.**

one objąć nawet 3 tys. pracowników, czyli 10 proc. zatrudnionych w Tesco całej Polsce. – Natychmiast upubliczniliśmy tę informację. Uważamy, że nagłośnienie tego problemu miało wpływ na decyzję pracodawcy, bo w rezultacie ograniczył liczbę zwalnianych do tysiąca pracowników – mówi Sławomir Rarok.

Zgodnie z zapowiedzią pracodawcy zwolnienia grupowe w Tesco mają rozpocząć się 16 maja i będą przeprowadzane do końca czerwca. Tymczasem związkowcy zamierzają wystąpić do pracodawcy o objęcie zwalnianych pracowników pakietem socjalnym, który gwarantowałby im odszkodowania za każdy rok pracy. – Odmowa będzie równoznaczna z rozpoczęciem przez nas sporu zbiorowego. Zamierzamy też powołać międzyzwiązkowy komitet protestacyjny. Będziemy walczyć o ograniczenie do minimum liczby zwolnień w naszej sieci – zapowiada Elżbieta Jakubowska.

BG, POD

Wkrótce referendum strajkowe?

Podpisaniem protokołu rozejmności zakończył się w poniedziałek kolejny etap sporu zbiorowego w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, dotyczące uchwały zarządu spółki, ustalającej niekorzystne warunki płacowe dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012 roku.

Teraz strona związkowa z JSW oczekuje na zaplanowane na 25 maja ostateczne rokowania z pracodawcą w ramach drugiego sporu zbiorowego, który dotyczy wzrostu wynagrodzeń dla pracowników spółki. Od efektu tych rokowań związkowcy uzależniają swoje dalsze działania.

– W pierwszym sporze zarząd odrzucił naszą propozycję, dotyczącą poddania nowych wzorów umów o pracę arbitrażowi autorytetów w dziedzinie prawa pracy. Nie zgodził się też na skierowanie

Foto: JSW SA



Protest musi być niekonwencjonalny – mówią związkowcy

sprawy do arbitrażu sądowego. Ale z góry wiadomo, że gdyby arbitraż uznał naszą rację, to zarząd JSW i tak nie wprowadziłoby w życie jego wytycznych. Podobnie zresztą, jak po przeprowadzonej na nasz wniosek kontroli PIP w

spółce, nie uznał wystąpienia inspekcji o zaprzestanie przyjmowania pracowników na podstawie tego dokumentu. A przecież PIP jednoznacznie stwierdziła, że jest on niezgodny z prawem pracy – mówi Roman Brudziński,

wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Zdaniem związkowców wprowadzone jednostronnie przez pracodawcę nowe wzory umów o pracę ustalają niekorzystne warunki płacowe dla nowo zatrudnianych pracowników. W pierwszych latach pracy pozbawiają ich Karty Górnika.

Związkowcy zapowiadają, że dalsze działania uzależniają od wyniku rozmów płacowych w ramach drugiego sporu. – Ale podejrzewamy, że i tym razem nie uda się nam osiągnąć porozumienia. Przeciwnie od dziś wiadomo, że w JSW wzrost płac należy się wyłącznie kierownictwu firmy. Natomiast górnicy są od tego, by pracowali i siedzieli cicho. Za to ewentualnie mogą dostać premię motywacyjną, która w kopalniach spółki zaczyna budzić ogromne kontrowersje. W zeszłym miesiącu pracownicy

otrzymali aż trzy takie premie, a w wielu przypadkach ich zarobki były niższe, niż w poprzednich miesiącach. Coraz częściej górnicy przekonują się, że są nabywani w butelkę – mówi Roman Brudziński.

Jeśli rokowania w drugim sporze zbiorowym nie przyniosą żadnych rozwiązań, to związkowcy zapowiadają zorganizowanie referendum strajkowego. Jednak przyznają, że będą musieli opracować taką strategię protestu, dzięki której osiągną zamierzony cel. – To nie może być strajk dwugodzinny, a nawet dobowy. W ten sposób nie zrobimy wielkiej krzywdy zarządowi JSW, bo na zwałach naszych kopalni zalegają ogromne ilości węgla. Dla pracodawcy to nawet mogłoby być na rękę. Ewentualny protest musi być niekonwencjonalny – zapowiada Roman Brudziński.

BG

Ceny żywności rosną w zastraszającym tempie. Tylko w pierwszym kwartale tego roku niektóre podstawowe artykuły spożywcze zdrożały nawet o kilkadziesiąt proc. W trakcie mistrzostw Europy zapłacimy jeszcze więcej.

Jest drogo, będzie drożej

Z raportu Głównego Urzędu Statystycznego Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju wynika, że żywność podrożała od grudnia 2011 roku średnio o 3,7 proc. Jednak, kiedy przyjrzymy się dynamice cen poszczególnych produktów, okazuje się, że w wielu przypadkach wzrost cen jest znacznie większy.

Pod koniec ubiegłego roku warzywa były o 14,5 proc. tańsze niż w marcu. Rekordzistą są jednak jajka, które w ciągu zaledwie trzech miesięcy podrożały o przeszło 32 proc. O wiele więcej niż w grudniu musimy zapłacić również za mięso. W pierwszym kwartale tego roku cena wołowiny wzrosła o 4,7 proc., a drób o 4,1 proc. Tradycyjnie podrożały również wędliny, tłuszcze oraz pieczywo.

– Nie wiem jak poradzimy sobie jeżeli żywność jeszcze zdrożeje. Już teraz każdą złotówkę oglądam w sklepie z każdej strony, nim coś kupię. Ceny rosną z dnia na dzień. Pieniądzy wystarczy na jedzenie i opłaty, a kupieniu czegoś do domu mogę tylko

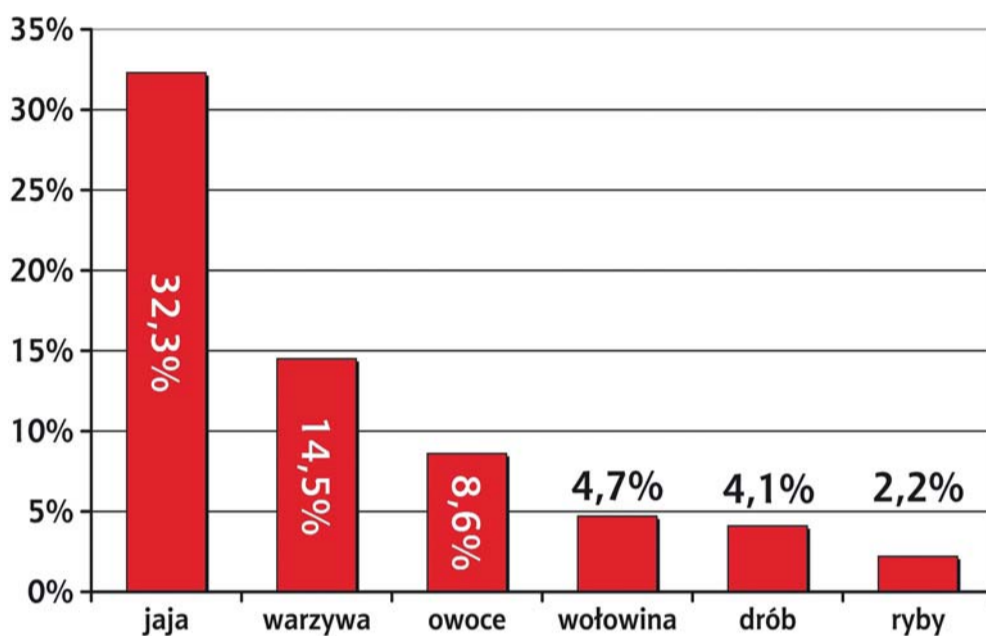
W czasie Euro 2012 żywność i napoje w Polsce zdrożeją nawet o kilkanaście procent.

pomarzyć – mówi pani Maria, emerytka ze Świętochłowic.

Nasze domowe budżety odczują też skutki kapryśnej i wyjątkowo długiej tegorocznej zimy. Amatorów świeżych owoców, czeka tej wiosny cenowy ból głowy. Występujące naprzemiennie ciepłe i bardzo mroźne dni, którym nie towarzyszyły opady śniegu spowodowały, że zniszczeniu w niektórych regionach Polski uległo nawet 90 proc. sadzonek truskawek. O wiele mniejsze będą w tym roku również zbiory czereśni, wiśni czy moreli. Co gorsza przez zimę ucierpiały też zasiewy pszenicy i żyta, co z pewnością odbije się na kosztach pieczywa.

Żywność zdrożeje również podczas Euro 2012. W trakcie piłkarskich mistrzostw nie tylko w miastach, w których będą rozgrywane mecze, żywność i napoje zdrożeją nawet o kilka-

Wzrost cen niektórych towarów – I kwartał 2012 roku



Wykres na podstawie danych GUS

naście proc. O 10 proc. wzrosło cena piwa, wódki i napojów bezalkoholowych. Więcej o jedną dziesiątą zapłacimy również za przekąski i słodczyce. W ślad za nimi zdrożeją również pieczywo, kefir i jogurty, a

wraz z rozpoczęciem sezonu grillowego mięso i wędliny.

– Cieszę się, że będzie u nas Euro, ale nie wiem, co to ma wspólnego z cenami w sklepach. Już teraz mimo, że oboje z żoną pracujemy, z kredytem

mieszkańcowym na karku jest bardzo ciężko – mówi Darek, pracownik budowlany z Bytomia. Czteroletnia córka Darka Ola jeszcze nigdy nie spędziła wakacji poza domem. – W tym roku też się to nam

raczej nie uda. Zamiast jechać na choćby krótki urlop, będziemy chodzić do teściów na działkę, żeby mała poodychała trochę świeżym powietrzem – mówi.

W ostatnim kwartale, jak wynika z danych GUS, znacznie wzrosły również koszty związane z utrzymaniem mieszkania oraz transportem. Paliwa w okresie od stycznia do marca podrożały o 4 proc. Za wodę płacimy o prawie 3 proc. więcej, niż w grudniu 2011. Znacznie wzrosły również opłaty za wywóz śmieci (3,7 proc) oraz za odprowadzanie ścieków 3,8 proc. Najbardziej, według raportu GUS, podrożał jednak prąd, którego cena w ciągu 3 miesięcy wzrosła o niespełna 6 proc., a to dopiero początek podwyżek. Jak wynika z informacji, które w ubiegłym tygodniu pojawiły się w mediach, rząd zamierza uwolnić ceny energii dla odbiorców indywidualnych od 1 stycznia 2013 roku. Gdyby tak się stało, dostawcy energii nie będą musieli co roku uzgadniać z Urzędem Regulacji Energetyki cen prądu dla 15 milionów gospodarstw domowych.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Dziesiątka na liście do przekształceń

Urząd Marszałkowski przygotował listę 10 szpitali wojewódzkich, uznanych za najbardziej zadłużone i zaznaczył, że jeśli nie poprawią wyniku finansowego do końca roku, to zostaną przekształcone w spółki prawa handlowego.

Obniżka wynagrodzeń o 28 proc. i redukcja etatów pracowników rehabilitacji – takie zmiany zapowiedziała dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu Zdroju. Związkowcy przyjęli je z niedowierzaniem i z oburzeniem. Ich zdaniem, jeżeli dojdzie do obniżki wynagrodzeń o 28 proc., to wielu pracowników nie zarobi nawet najniższej krajowej. Obawiają się, że tak drastyczne ograniczenia mogą mieć związek z przekształceniem szpitala w spółkę prawa handlowego.

Przekształcanie szpitali należących do powiatów lub marszałków województwa zostało wymuszone ustawą o działalności leczniczej, która zaczęła obowiązywać w lipcu ubiegłego roku. Jeżeli właściciel w ciągu 12 miesięcy od zatwierdzenia planu finansowego nie pokryje długów szpitala, będzie musiał go zlikwidować lub zmienić



Lawina przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego dopiero się rozkręca

formę prawną. To oznacza, że lawina przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego dopiero się rozkręca.

Przedstawiciele strony społecznej podkreślają, że zadłużenie niektórych szpitali wpisanych na listę nie jest efektem złego zarządzania tylko utrzymaniem kontraktów na 2012 roku na poziomie z roku poprzedniego

oraz modernizacji. Jastrzębski szpital przeprowadził kilka kosztownych inwestycji m.in. otworzył nowoczesną pracownię tomografii komputerowej, wyremontował oddział neonatologii i zainstalował solary. – Żeby placówka mogła przeprowadzić jakiegokolwiek inwestycje, musi zabezpieczyć środki własne i to jest jeden z elementów, który

wpłynął na gorszy wynik finansowy szpitala – mówi Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność i szefowa związku w jastrzębskim szpitalu.

Jej zdaniem problem funkcjonowania służby zdrowia nie sprowadza się do formy prawnej szpitali, tylko do niewystarza-

jących środków w systemie, ale szukanie oszczędności kosztem pracowników jest niedopuszczalne. – Nie zgodzimy się na przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego, ponieważ takie przekształcenie nie rozwiąże problemów – mówi przewodnicząca. – Forma prawna niektórych placówek już została zmieniona i nie poprawiło to sytuacji ani pracowników, ani pacjentów – podkreśla.

Byłam entuzjastką przekształcenia, ale się zawiodłam. Nie wyszło tak, jak miało wyjść – mówi Daria Bełch, do końca ubiegłego roku wiceprzewodnicząca Solidarności w OLK-MED Spółka z o.o w Katowicach. Spółka z o.o to dawny Obwód Lecznictwa Kolejowego w Katowicach przy ulicy Dworcowej, przekształcony w lipcu ubiegłego roku. – Po przekształceniu nie zmieniła się jakość świadczonych usług, natomiast pracownicy zarabiają mniej, niż wcześniej. Jedynie podwyżki, jakie zostały przyznane, wynikały z podniesienia płacy minimalnej – dodaje Bełch. Podkreśla, że w październiku ubiegłego roku pracodawca zamierzał wprowadzić nowy, niekorzystny regulamin wynagradzania. Nie udało się, bo

pominał konsultacje z organizacjami związkowymi, na co zwróciła uwagę PIP.

Jedną z pierwszych przekształconych placówek był szpital powiatowy w Tarnowskich Górach. Przewodniczący szpitalnej Solidarności Jacek Szarek przyznaje, że jedynym plusem tej sytuacji jest oddłużenie placówki. W tej chwili szpital jest spółką akcyjną, a wszystkie akcje należą do powiatu tarnogórskiego. I tutaj pojawia się paradoks. – Właściciel, czyli powiat ściąga od szpitala czynsz w wysokości 120 tysięcy złotych miesięcznie. To mniej więcej jedna trzecia miesięcznego kontraktu. Dodatkowo właśnie się dowiedzieliśmy się, że sprzęt na którym pracujemy, nie jest własnością szpitala tylko powiatu. Po jego przekazaniu, szpital będzie musiał zapłacić około 5 mln zł podatku – podkreśla Jacek Szarek. Przypomina, że Solidarność alarmowała, że przekształcenie tarnogórskiego szpitala w spółkę akcyjną jest niezgodne z prawem. – Wygraliśmy sprawę przed sądem administracyjnym, mamy wyrok. I co teraz? – pyta Jacek Szarek.

Z Andrzejem Dudzikiem, przewodniczącym Solidarności w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie, rozmawia Agnieszka Konieczny.

Najważniejszy jest dialog

W tym roku MPWiK obchodzi 20. rocznicę powstania...

– Spółka istnieje od 29 października 1992 roku, ale jej tradycje sięgają połowy ubiegłego wieku, kiedy to powstała pierwsza firma zajmująca się jaworznickimi wodociągami. Przez pewien okres zakład wchodził w skład Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, które zajmowało się również zielenią miejską, wywozem śmieci i mieszkaniami. W latach siedemdziesiątych doszło do odłączenia wodociągów i od tamtej pory firma cały czas się zmienia. Największy rozwój nastąpił w ciągu ostatnich 20 lat. Obecnie zakład zatrudnia blisko 270 osób i w całości jest własnością miasta Jaworzna.

Ponad połowa pracowników firmy należy do Solidarności, która jest jedynym związkiem zawodowym w spółce. Czy taka sytuacja ułatwia prowadzenie dialogu z pracodawcą?

– Na pewno. Komisja zakładowa NSZZ Solidarność powstała w przedsiębiorstwie w maju 1989 roku. Jednym z pierwszych efektów działalności związku było zakładowy układ zbiorowy pracy. Układ funkcjonuje do dzisiaj, chociaż w ubiegłym roku niektóre jego zapisy zostały zmienione. Ne-

gociacje trwały kilka miesięcy i zakończyły się podpisaniem porozumienia. Najważniejsze jest to, że zachowane zostały te rozwiązania, na których nam najbardziej zależało.

Jakie?

– Przede wszystkim szeroka gama zabezpieczeń socjalnych: dodatkowe odprawy emerytalne, dopłata do zasiłków chorobowych do poziomu 90 proc. oraz gwarancja, że 20 maja – Święto Pracownika Gospodarki Komunalnej – będzie dniem wolnym od pracy. Pracownicy mają też zagwarantowaną nagrodę z okazji tego święta. Jej wysokość każdorazowo jest negocjowana. W tym roku ze względu na jubileusz pracownicy dostaną po 2 tys. zł. W układzie zbiorowym pracy znajduje się również zapis dotyczący korzystniejszego odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Powołany został zespół ds. rozdysponowania tego funduszu, w którym znajdują się przedstawiciele pracodawcy i związku. Dodatkowo, jesteśmy informowani o sytuacji ekonomicznej spółki, otrzymujemy bilans i plan inwestycyjny na przyszły rok. Komisja zakładowa może zgłaszać uwagi dotyczące otrzymanych informacji i



Andrzej Dudzik

są one brane pod uwagę. W zeszłym roku zawnioskowaliśmy o dodatkowe zasilenie funduszu socjalnego, na co

pracodawca wyraził zgodę. Taki model dialogu społecznego udało nam się wypracować.

Czy kwestie wzrostu wynagrodzeń również zostały uregulowane?

– Mamy zagwarantowany wzrost wynagrodzeń o 1 proc. i zapis mówiący o tym, że w IV kwartale każdego roku komisja zakładowa przystępuje do negocjacji płacowych na przyszły rok. Jeżeli sytuacja finansowa spółki na to pozwala, podwyżki są wyższe lub pracownicy otrzymują nagrody i premie. W tej kwestii zazwyczaj udaje nam się dojść do kompromisu z pracodawcą, chociaż w układzie zbiorowym pracy nie ma zapisu, który gwarantowałby partycypację w zyskach. Zresztą do tej pory większość zysków była gromadzona na funduszu zapasowym i

przeznaczana na kolejne inwestycje.

W spółce działa również rada pracowników...

– Rada jest wzmocnieniem działalności Solidarności i stanowi pewne zabezpieczenie dla związku na wypadek gdyby pojawiły się problemy z pozyskaniem informacji dotyczących sytuacji ekonomicznej firmy. W tej chwili w pięcioosobowym składzie rady pracowników znajduje się czterech członków Solidarności. Jednak z mocy prawa, informację pozyskane przez radę nie mogą być wykorzystane w działalności związkowej. To oznacza, że pewnych informacji jako komisja zakładowa nie możemy wykorzystywać.

Uroczyste poświęcenie sztandaru

20 maja o godz. 12.00 w kolegiacie św. Wojciecha i Katarzyny w Jaworznie odprawiona zostanie msza św. w intencji pracowników i związkowców z Solidarności z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie.

W trakcie uroczystości poświęcony zostanie sztandar Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność, ufundowany m.in. przez Solidarność z ZG Sobieski, śląsko-dąbrowską „S” i zarząd spółki.

Noc muzeów z IPN

Zwiedzanie wystaw, wykłady i projekcje filmów towarzyszyć będą „Nocy muzeów”, która 19 maja odbędzie się w Katowicach. Już po raz czwarty w organizację tego ogólnoeuropejskiego projektu włączył się miejscowy oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Celem przedsięwzięcia jest promowanie wśród regionalnej społeczności instytucji historyczno-kulturalnych, a zarazem rozpowszechnianie wiedzy historycznej w atrakcyjnej formie. Program „Nocy muzeów” realizowany będzie w oddziale IPN przy ul. Kilińskiego, w Oddziaływanym Biurze Udostępnienia i Archiwizacji przy ul. Józefowskiej oraz w siedzibie Muzeum Izby Pamięci przy ul. Wincentego Pola.

– W siedzibie IPN w ramach „Nocy muzeów” zaprezentujemy cykl wykładów „Młodzież w PRL” oraz wystawy „Oczy i uszy bezpieki...” i „568 dni stanu wojennego”. Tam również odbędzie się spotkanie z Krzysztofem

Zielińskim, który w 1985 roku w wieku 13 lat wraz z 16-letnim bratem uciekł do Szwecji, ukrywając się na promie pod przyczepą tira. Przy tej okazji przypomnimy fabularny film Macieja Dejcera pt. „300 mil do nieba”, opowiadający historię ich ucieczki. Program przewiduje też pokaz etiudy filmowej „Pomarańczowa Alternatywa” oraz dokumentu „Wydział Śledczy IPN-Jarocin”, zrealizowanego przez Discovery Historia – mówi Monika Kobyłańska z katowickiego IPN.

Natomiast przy ul. Józefowskiej w Katowicach można będzie zwiedzić magazyny i czytelnice. – Tam archiwizacja IPN będą m.in. opowiadać o metodach pracy UB i SB. Można będzie się m.in. dowiedzieć, za co trafiało się do stalinowskiego więzienia, za jakie przewinienia karano śmiercią – informuje Kobyłańska.

Zwiedzającym Muzeum Izby Pamięci Kopalni Wujek tragiczne wydarze-

nia z 1981 roku zrelacjonują uczestnicy strajku na Wujku Stanisław Płatek, Krzysztof Pluszczyk i Jerzy Wartak. W Izbie Pamięci zorganizowane zostanie spotkanie z Jolantą Przewoźnik, wdową po Andrzeju Przewoźniku, sekretarzu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który zginął 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. – W Muzeum Izby Pamięci odbędzie się też koncert Tolka Filipkowskiego, barda i działacza Solidarności z Wybrzeża, a także zaprezentowana zostanie wystawa plenerowa „Jastrzębie w drodze do niepodległości w 1978-1989”, przygotowana przez Stowarzyszenie Pokolenie – informuje Monika Kobyłańska.

Obok katowickiego IPN organizatorami „Nocy Muzeów” są Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Komitet Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.1981, Archiwum Państwowe w Katowicach i Discovery Historia.

BG

Odszedł przyjaciel Solidarności

4 maja zmarł Yoshiho Umeda – Japończyk, który przez wiele lat mieszkał w Polsce i był związany z Solidarnością. Jego zeznania podczas procesu przeciwko członkom plutonu specjalnego, którzy w grudniu 1981 roku pacyfikowali kopalnię Wujek w Katowicach, uwiarygodniły istnienie słynnego „raportu taterników”.

Yoshiho Umeda przyjechał do Polski w 1963 roku. W 1968 rozpoczął studia na wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Po wydarzeniach Marca’68 organizował pomoc dla relegowanych studentów. W 1979 roku rozpoczął współpracę z KOR-em. Od początku powstania Solidarności zaangażował się w tworzenie związku. W lipcu 81 roku objął stanowisko zastępcy szefa biura zagranicznego NSZZ Solidarność Regionu Mazowsze ds. finansowo-organizacyjnych. Po wprowadzeniu stanu wojennego był wielokrotnie aresztowany i przesłuchiwany. Na podstawie wizy administracyjnej został wydany z Polski i

Foto: DIKK



Yoshiho Umeda

na kilka lat rozdzielony z rodziną. Wrócił w 1989 roku. Po obradach okrągłego stołu i pierwszych częściowo wolnych wyborach roku założył własną firmę i zajmował się przyciąganiem inwestycji japońskich do Polski.

Yoshiho Umeda zeznał w procesie przeciwko zomowcom oskarżonym o strzelanie do górników podczas pacyfikacji KWK Wujek. – Po powstaniu Solidarności Yoshiho Umeda

był blisko Lecha Wałęsy i mógł potwierdzić istnienie „raportu taterników”, który stał się bardzo ważnym dowodem przeciwko członkom plutonu specjalnego – mówi Krzysztof Pluszczyk ze Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.1981. Przypomina, że „raport taterników” został spisany przez instruktorów wspinaczki, którzy przebywali na obozie razem z członkami plutonu specjalnego. – Zomowcy po ćwiczeniach w górach opowiadali o pacyfikacji kopalni, o tym kto, ilu górników zabił i w jaki sposób to zrobił. Instruktorzy spisali te zeznania i przekazali podziemnej Solidarności. Niestety raport fizycznie zaginął, a Yoshiho Umeda był jedną z osób, która mogła potwierdzić jego istnienie – dodaje Pluszczyk.

Yoshiho Umeda kilkakrotnie był na kopalni Wujek, brał też udział w uroczystościach rocznicowych przed kopalnią. Jego pogrzeb odbył się 15 maja w Warszawie.

AK, DIKK



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**



**FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

Komu przysługuje renta rodzinna

Rentę rodzinną mogą otrzymać członkowie rodziny po spełnieniu określonych warunków. Warunki te określa ustawa i są one przeważnie związane z wiekiem, nauką i niezdolnością do pracy.

Renta rodzinna przysługuje członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy.

Renta rodzinna przysługuje także członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci pobierała zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. W takim przypadku przyjmuje się, że osoba zmarła spełniała warunki do uzyskania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Powyżej wspomniano, że do renty rodzinnej uprawnieni są członkowie rodziny. Ustawa dokładnie określa, jakie osoby mogą się o taką rentę ubiegać. Do tych osób należą:

- 1) dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione;
- 2) przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnię-

ciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, z wyłączeniem dzieci przyjętych na wychowanie i utrzymanie w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka;

- 3) małżonek (wdowa i wdowiec);
- 4) rodzice.

UWAGA: Za rodziców uważa się także ojczyma, macochę, oraz osoby adoptujące.

Aby otrzymać rentę należy spełnić także dalsze warunki, które są inne dla każdej grupy. Dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione mają prawo do renty rodzinnej:

- 1) do ukończenia 16 lat;
- 2) do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo
- 3) bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w powyższych okresach.

Niemniej, jeżeli dziecko osiągnęło 25 lat życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów.

Z kolei przyjęte na wychowanie i utrzymanie wnuki, rodzeństwo i inne dzieci mają

prawo do renty rodzinnej, jeżeli powyższe warunki. Osoby należące do tej grupy muszą spełniać dodatkowe warunki. Otrzymują rentę, jeśli zostały przyjęte na wychowanie i utrzymanie co najmniej na rok przed śmiercią ubezpieczonego (emeryta lub rencisty), chyba że śmierć była następstwem wypadku, oraz nie mają prawa do renty po zmarłych rodzicach, a gdy rodzice żyją, jeżeli:

- a) nie mogą zapewnić im utrzymania albo
- b) ubezpieczony (emeryt lub rencista) lub jego małżonek był ich opiekunem ustanowionym przez sąd.

Wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole – 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub

od zaprzestania wychowywania dzieci, o których napisano powyżej.

Wdowa niespełniająca warunków do renty rodzinnej i jednocześnie niemająca niezbędnych źródeł utrzymania ma prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres jednego roku od chwili śmierci męża oraz w okresie uczestniczenia w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż przez 2 lata od chwili śmierci męża.

Zasady dotyczące wdów stosuje się także do wdowców.

Rodzice mają prawo do renty rodzinnej, jeżeli ubezpieczony (emeryt lub rencista) bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania oraz spełniają dla wdowy i wdowca.

Renta rodzinna wynosi:

- 1) dla jednej osoby uprawnionej – 85% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu;
- 2) dla dwóch osób uprawnionych – 90% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu;
- 3) dla trzech lub więcej osób uprawnionych – 95% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu.

Świadczenie, które przysługiwałoby zmarłemu to kwota emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2012 r.):	1.500,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2011 r.):	3.586,75 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.):	
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.):	799,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (od 1 marca 2012 r.):	2.974,69 zł

Ogłoszenie

Marsz w Obronie Wolnych Mediów

W niedzielę 20 maja o godz. 15.00 w Zawierciu odbędzie się Marsz w Obronie Wolnych Mediów. Manifestacja wyruszy z Kolegiaty pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Sienkiewicza 4. Organizatorem marszu jest Rodzina Radia Maryja z Zawiercia, ul. Kijowska 6.

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MATKI

Koleżance

Urszuli Grzonce

członkowi Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i kierownikowi Biura Terenowego w Rybniku

składa

prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

Koleżance

Urszuli Grzonce

składa

Mirosław Truchan,
wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

Koleżance

Urszuli Grzonce

składają koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:
Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało złożyć do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upłynął 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankiety informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnoskatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

*Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność*

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» – **PODJEŁAM DECYZJĘ, KTÓRĄ MOGŁA PODJĄĆ TYLKO POLSKA KOBIETA** – oświadczyła z dumą marszałkini Ewa Kopacz, komentując swoją decyzję o niewypuszczeniu związkowców z Solidarności na sejmową galerię podczas głosowania ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego. Nie wiemy, co ma wspólnego płeć z traktowaniem Sejmu RP jak prywatnego folwarku, ale heroizm i odwaga marszałkini w wypełnianiu poleceń Donka jest ujmująca. Cóż jakie czasy, taka Emilia Plater.

» **DONEK NAJPIERW EWCE KAZAŁA**, a potem Ewkę zrugał, o czym z miejsca poinformowały zaprzyjaźnione media. Ochranił też Niesioła za naruszenie nietykalności cielesnej kamery Ewy Stankiewicz. Tak naprawdę to Donek tego podwyższenia wieku emerytalnego też nie chciał, tylko go Schetyna z Kaczorem oszukali.

» **ZANIM NIESIOŁ NARUZIŁ NIETYKALNOŚĆ CIELESNĄ KAMERY**, próbował wymknąć się z zablokowanego Sejmu przez sąsiednią kawiarnię Czytelnik. Niestety związkowcy sprytnie Stefka znają i wejście do kawiarni również zablokowali. Kiedy Stefek próbował przepchnąć się przez blokadę, jeden z blokujących zapytał go, jak głosował. Pan poseł odparł na to – nie pana sprawa. Wiadomo. To, co robi Stefek jest sprawą Stefka i jego lekarza, a tobie ciemny ludu nic do tego.

» **KAMEROWEGO BOKSERA NIESIOŁOWSKIEGO** próbowała bronić w jednej z radiowych audycji bojownicza na froncie walki z korupcją Julka Pitera. Julka – jeżeli ktoś już zapomniał, bo coś ostatnio o niej cicho – to ta, która przez cztery lata walki z korupcją wykryła jedynie aferę dorsza

Foto: internet



Poseł Stefan Niesiołowski zablokował się w swoim biurze poselskim i tylko tej muszce udało się uciec

za 8,50. Otóż pani minister uznała, że za naruszenie nietykalności cielesnej kamery Stefka nie można karać, gdyż ma on „mniejszą zdolność do panowania nad emocjami”, natomiast związkowców za naruszenie nietykalności cielesnej łokcia posła Suskiego, należy bezwzględnie posadzić do pierdła. Na szczęście w Polsce nie można dwa razy karać za to samo. Związkowcy już zostali ukarani. Musieli oglądać z bliska Suskiego i Niesiołowskiego.

» **RAZEM Z NIESIOŁEM Z SEJMU** przez kawiarnię Czytelnik próbował czmychnąć młody, wykształcony poseł PO z Tarnowskich Gór Tomasz Głogowski. Stał on również za posłem Suskim i jego łokciem, gdy ten bezskutecznie próbował przeskoczyć barierki okalające Sejm. Poseł Głogowski jest z wykształcenia polonistą. Jego

praca magisterska nosi tytuł: „Bikiniarstwo jako zjawisko społeczne i literackie”. Nie wiem czy pan poseł nadal jest bikiniarzem, ale chyba nie, bo pod Sejmem zamiast kolorowych skarpetek miał ze strachu twarz bladą jak ściana, a zamiast butów na słoninie – duszę na ramieniu.

» **WIĘCEJ ODWAGI OD BIKINIARZA Z TARNOWSKICH GÓR** miała posłanka z Wybrzeża Agnieszka Pomaska, która czmychnęła z Sejmu przez płot. Jak później stwierdziła spieszyło jej się, bo jak na matkę Polkę przystało musiała nakarmić dziecko. Zanim poseł Pomaska błysnęła skacząc przez płot, błysnęła na Twitterze pisząc słowo hymn przez „ch”. Kiedy ktoś jej powiedział, że pisze się inaczej, zreflektowała się wpisem o treści: Ja wiedziałam, że to wstawanie przed piątą, mailowanie jedną ręką,

a twittowanie drugą źle robi... Piszących maturę zwłaszcza przepraszam. Czekamy teraz na wpis o odwadze karmioncej madki.

» **A PROPOS MISTRZÓW ORTOGRAFII** okazuje się, że utrzymanie prezydenta Komorowskiego i jego kancelarii kosztuje o 70 mln zł więcej niż utrzymanie króla Norwegii Haralda V wraz z jego rodziną i świtą. Prezydent to w końcu nie w kij dmuchał, aż do bułu.

» **NA KONIEC ŁĄCZYMY SIĘ W BULU** z posłanką Sawicką, którą sąd skazał za korupcję. – Uniewinnienie to dar na dalsze życie. Ja nie chcę umierać za politykę – powiedziała posłanka prosząc o umorzenie kary. Pani Beato umierać to można za Niceę, za kradzież idzie się tylko do pudła.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Czy warto im wierzyć?

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

67
NIE DLA WYDŁUŻONEGO WIEKU EMERYTALNEGO

W głosowaniu ws. referendum następujący posłowie z naszego okręgu nie poparli wniosku „Solidarności” podpisanego przez prawie 2 mln Polaków:

Okręg 31 – KATOWICE

Ewa Kołodziej	Elżbieta Pierzchała	Danuta Pietraszewska	Marek Plura
Andrzej Rozenek	Tomasz Tomczykiewicz	Marek Wójcik	Jerzy Ziętek

„Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do siedemdziesięciu lat mogli pracować w swoich zawodach z równą wydajnością, jak robili to wcześniej. (...) Trzeba znaleźć rozwiązanie elastyczne, miękkie, przede wszystkim dobre dla ludzi, zachęcające ich do dłuższej aktywności zawodowej, a w konsekwencji dobre dla równowagi demograficznej na rynku pracy.”

Donald Tusk, Gazeta Wyborcza – 19.03.2011 r.

Czy jeszcze im wierzysz?

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

67
NIE DLA WYDŁUŻONEGO WIEKU EMERYTALNEGO

W głosowaniu ws. referendum następujący posłowie z naszego okręgu nie poparli wniosku „Solidarności” podpisanego przez prawie 2 mln Polaków:

Okręg 32 – SOSNOWIEC

Jerzy Borkowski	Beata Malecka-Libera	Anna Nems
Jarosław Pięta	Wojciech Saluga	Piotr Van der Coghren

„Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do siedemdziesięciu lat mogli pracować w swoich zawodach z równą wydajnością, jak robili to wcześniej. (...) Trzeba znaleźć rozwiązanie elastyczne, miękkie, przede wszystkim dobre dla ludzi, zachęcające ich do dłuższej aktywności zawodowej, a w konsekwencji dobre dla równowagi demograficznej na rynku pracy.”

Donald Tusk, Gazeta Wyborcza – 19.03.2011 r.

Czy jeszcze im wierzysz?

ROZBAWIŁO nas to

Wpada zajączek do lisiej nory i pyta:

– Jest ojciec?
– Nie ma..
– Jest matka?
– Nie ma.
– A chcecie w te rude ryje?!

Niedźwiadek kupił motorek. Zadowolony jedzie przez las i spotkał zajączka.

Pyta się:
– Ty zając chcesz się przejechać?
– No pewnie.
– Wsiadaj.
Jadą przez las 40 na godzinę, 50, 60. Nagle niedźwiadek poczuł mocny uścisk i mokro. Pyta się:
– Ty zając, zsikałeś się ze strachu?
Na to zajączek ze spuszczoną głową.
– Tak, zsikałem się. Jechałem bardzo szybko i się bałem.

Zając postanowił się odegrać. Zapożyczył się i kupił szybszy motorek. Szukał niedźwiadka. W końcu szczęśliwy znalazł. I pyta się:
– Ty niedźwiadź chcesz się przejechać?
– No pewnie.
Jadą przez las 40 na godzinę, 50, 60, 70, 80. Nagle zajączek poczuł mocny uścisk i mokro. Szczęśliwy pyta się niedźwiadka:
– Ty niedźwiadź, zsikałeś się ze strachu?
Na to niedźwiadek ze spuszczoną głową:
– Tak, zsikałem się. Jechałem bardzo szybko i się bałem.

Na co zając odpowiada:
– No to się zaraz zesrasz, bo nie mogę dosięgnąć do hamulca.

Lew, wprowadził w lesie prohibicję. Idzie pierwszego dnia i patrzy, a tu leży w rowie zając.

– Nie wiesz zając, że w lesie jest prohibicja? Jak ty wyglądasz?
– Musiałem, szwagier miał imię niny, no musiałem. Jutro już będę trzeźwy – płaczącym się językiem usiłuje się tłumaczyć zając.
– No dobra, ale żeby mi to było ostatni raz!!!
Następnego dnia lew znów widzi zającą poniewierającą się po lesie w stanie pomrocności jasnej.
– Zając, co ty wyprawiasz!? Miałeś być dzisiaj już trzeźwy! – wrzasnął.

– Sorry, ale kumplowi urodziły się pięcioraczki i wstyd było nie wypić. Ale obiecuję, jutro już będę trzeźwy – powiedział z trudem zając.
– Ale jak jutro zobaczę cię pijanego, to będzie czapa!!! – zagroził lew.
Następnego dnia idzie sobie lew przez las i ani śladu zająca. Przechodzi obok stawu, a tam w wodzie kompletnie nawalony zając.

– Mam cię zając, znowu jesteś pijany! – zagrmiał lew.
– Te, lew prohibicję to sobie możesz wprowadzać tym głupim zwierzętom w lesie, a od nas rybek to się odczep.

Przed sklepem w lesie stoi w kolejce mnóstwo zwierząt: niedźwiedzie, lisy wilki, jeże itp. Przez kolejkę przepycha się zając. Rozpycha inne zwierzęta łokciami, wreszcie jest na początku kolejki! W tym momencie łapie go niedźwiadź i mówi: „Ty zając, gdzie się wypychasz?! Na koniec!” I mach! rzuca go na koniec kolejki. Zając znowu się przepycha, ale znowu łapie go niedźwiadź i odrzuca na koniec. Zając powtarza swój wyczyn jeszcze kilka razy, ale za każdym razem niedźwiadź wyrzuca go na koniec. Wreszcie obolały Zając otrzępuje się z kurzu i mówi do siebie: Cholera. Ja dzisiaj tego sklepu nie otworzę.

To wizerunki posłów, którzy głosowali przeciwko obywatelskiemu wnioskowi o zorganizowanie referendum w sprawie rządowego projektu podwyższenia wieku emerytalnego do 67. roku życia. Zapamiętajcie ich sobie. W następnym numerze Tygodnika opublikujemy kolejne dwa plakaty z okręgów katowickiego i sosnowieckiego.